FUNDUSZE EUROPEJSKIE NA PODKARPACIU

**Barbara Kozłowska**: Dzień dobry. Jednym z ważniejszych zadań, jakie stoją przed Europą, jest ochrona środowiska i różnorodności biologicznej. Aby je zrealizować Unia Europejska przyjęła strategię na rzecz bioróżnorodności 2030. Zapisane w niej działania to między innymi odbudowa lasów, rekultywacja gleb i terenów podmokłych, tworzenie terenów zielonych w miastach czy ochrona owadów zapylających. To wszystko musi być jednak wsparte edukacją społeczeństwa, dlatego Unia finansuje także tego rodzaju działania. Z dotacji skorzystała między innymi gmina Zarszyn w powiecie sanockim. W Domu Kultury na terenie dawnego Parku Dworskiego w Posadzie Zarszyńskiej urządziła Centrum Dziedzictwa Przyrodniczego. Oprowadzi nas po nim kierownik Józef Kosiba.

**Józef Kosiba**: Kamery są ustawione na trzy gniazda bocianie. Są tablice interaktywne, na których dzieci mogą rysować różne cuda. No i oczywiście też służy do wyświetlania filmów, których jest ponad setka.

**Barbara Kozłowska**: Macie też rzutnik.

**Józef Kosiba**: Forma zabawy interaktywnej na podłodze, głównie dla dzieciaków. Jest 40 gier - od amorków po strzelania baloników, po piłkę nożną, która jest najbardziej w tej chwili preferowana przez dzieciaki.

**Barbara Kozłowska**: Szczególnie uwagę przykuwają gabloty, których ma Pan tutaj mnóstwo a w tych gablotach widzę szyszki, gałązki, owady, mnóstwo motyli.

**Józef Kosiba**: Przywiozłem także z Ośrodka Nasiennego z Dukli nasiona, przywiozłem próbki drewna, gdzie można uczyć się gatunków drewna, a motylki oczywiście i owady to są wszystkie polskie stworzenia.

Najciekawsze, bo wszyscy się pytają, gdzie jest ten owad który załatwił Puszczę Białowieską,

**Barbara Kozłowska**: To ja bym też zapytała. Ma pan go?

**Józef Kosiba**: Mam, oczywiście.

**Barbara Kozłowska**: I to jest takie maleństwo. Tu ma pan chrząszcze, wielkie dorodne.

**Józef Kosiba**: Kornik drukarz od lat jest znanym szkodnikiem wtórnym, który na osłabione drzewa, zwłaszcza świerkowe, rzuca się i oczywiście dobija ich do końca, czyli powoduje śmierć.

**Barbara Kozłowska**: Te chrząszcze, motyle to wszystko zostało zakupione w ramach tego projektu?

**Józef Kosiba**: Tak, w ramach projektu. Trzeba, by młodzież i wszyscy dorośli zobaczyli, jak to wygląda, bo część tych motylków jest chronionych. Tylko wiadomo, że motylek żyje chwilę, potem znosi jajka, wylęga się gąsieniczka, a z gąsieniczki, jak już robi szkodę, robi się poczwarka, przepoczwarza się. Ona siedzi tam pod korą, czy gdzieś się tam usadowi, potem z poczwarki na wiosnę znów jest motylek. Niektóre owady są bardzo groźne. Takie groźne szkodniki leśne.

Brudnica mniszka i szczygonia choinówka. Tak one tutaj bytują, ale głównie wokół Rzeszowa, Głogowa, Mielca, tam gdzie drzewostany sosnowe przeważają, u nas głównie jodła, buk, ale szczygonia choinówka tutaj spotykamy

**Barbara Kozłowska**: Tutaj za sceną jest piękna diorama.

**Józef Kosiba**: Mamy tu zwierzęta i chronione i łowne . Ze zwierząt chronionych jest wilk, kuna jest wydra, ryś a ze zwierząt łownych dzik, borsuk , sarna no i lisek. Kiedyś, jak była moda na futra ze skóry lisiej, to był ogromny popyt, a teraz liski żyją sobie swobodnie, no i oczywiście robią duże szkody. Zwłaszcza w lęgach zajączków, ptaszków, jak kuropatwy. No kuropatwa nie jest chroniona jeszcze, ale jest jej coraz mniej i bażantów. I liski to wyjadają, bo muszą czymś żyć.

**Barbara Kozłowska**: A to zwierzątko między rysiem a sarną, to jest tchórz - piękny.

**Józef Kosiba**: Tak. Są tam są jeszcze zaskroniec, salamandra plamista.

**Barbara Kozłowska**: Magdalena Gajewska, wójt gminy Zarszyn. Jesteśmy właśnie w Domu Kultury w budynku, gdzie na parterze mieści się remiza OSP, a na piętrze ogromna przestronna sala. Co zostało zrobione w ramach projektu, jak zrodził się pomysł, żeby właśnie tutaj takie Centrum Dziedzictwa Przyrodniczego umieścić?

**Magdalena Gajewska**: Ten projekt zapoczątkował jeszcze mój poprzednik, wójt Andrzej Betlej, żeby to nie było tylko miejsce spotkań, zebrań wiejskich, tylko właśnie, żeby wykorzystać tą salę, a przede wszystkim tą przyrodę właśnie tutaj, żeby to pięknie wkomponować. To bardzo duży projekt.

**Barbara Kozłowska**: Co udało się zrobić dzięki temu, pewnie były i remonty i zakupy sprzętu.

**Magdalena Gajewska**; Tutaj, jeżeli chodzi o remont, to była tylko jedna część. Większość środków była właśnie przeznaczona na eksponaty i na wyposażenie multimedialne, żeby faktycznie zainteresować dzieciaki. Żeby nie było tak, że przyjdą tutaj, taki suchy wykład dostaną. Tutaj wszystko mogą zobaczyć, dotknąć. No i też kwestia właśnie tych kamer, które tutaj mamy i które zostały zamontowane nad gniazdem bocianim, więc cały czas na żywo gdyby ktoś chciał, to na stronie internetowej Centrum Dziedzictwa Przyrodniczego tam będzie można obserwować bociany. Skupiamy się nie tylko na dzieciach, ale też mamy seniorów, mamy różne inne stowarzyszenia, które też byśmy tutaj chcieli kiedyś w przyszłości zaprosić. Będzie, mamy nadzieję rozwojowo, tylko niech ta pandemia wreszcie da nam trochę odetchnąć i na pewno centrum będzie wtedy działać pełną parą.

**Józef Kosiba**: Norma to jest 2000 osób w ciągu roku, tak przewidują te programy unijne. Natomiast w tej chwili ja mam 150 osób, które tu się przewinęły. Celem tego centrum to jest szeroko rozumiana edukacja ekologiczna od dzieciaków po seniorów.

**Barbara Kozłowska**: Zamierza pan też prowadzić takie zajęcia w terenie? Ma pan tu doskonałe warunki. Teraz tu z okiem widzę te piękne drzewa

**Józef Kosiba**: Tak, jest tam piękna ścieżka przyrodnicza, gdzie są tablice z różnymi zwierzętami, roślinami. Końcem kwietnia zasadziliśmy 60 sztuk cisa w 3 miejscach, takich 3 punktach arowych. Gatunek w Polsce chroniony. Także będziemy pielęgnować go i patrzeć, jak rośnie pięknie do góry.

**Barbara Kozłowska**: Centrum Dziedzictwa Przyrodniczego w Posadzie Zaczyński działa od jesieni ubiegłego roku.

**Lektor:** Audycja finansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa podkarpackiego.

Audycja z 20.05.2021